

Na szanice !



Już tylko 2 tygodnie dzielą nas od nowego kwartału. Bywały już ćwierćroczka straszniejsze – ale i to – dobiegające końca, boleśnie zapisało się w naszej pamięci – nam wszystkim, społeczeństwu, czytelnikom – „Pracy.” Nowy rok przyniósł nam zapowiedź dalszej bezpardonowej walki, akcja hakaty znalazła sankcją w mowie od tronu a czego jeszcze w niej brakło – to dopowiedzieli nam hr. Bulow oraz ministeryalni koledzy jego. Nie ma dla nas ni łaski ni wyrozumiałości –nie ma nawet takiej sprawiedliwości – o którą my wołamy. Wydano na nas wyrok – mamy zginąć. A strasznej tej zapowiedzi raz wraz odpowiada niemniej złowrogie echo... Pada grom po gromie, na nas wszystkich – starych i młodych – na dziatwę naszą, na bogatych i ubogich, na wszystkie strony. Przedewszystkiem atoli na nasze pismo, na naszą „Pracę.” Ona to – jakoby straż przednia polskich hufców; pierwsza zawsze ściera się z wrogiem, pierwsza nadstawia piersi, pierwsza odpierać musi furją hufców wrogich. A mimo to stoi dzielnie murem, ani na krok się nie cofa! Tnie na odlew, a nieraz tak ugodzi nacierającą falangę – że aż w Berlinie syk i wrzask się rozlega. Nic dziwnego więc, że i po jej stronie padają ofiary, że raz wraz ktoś jęknie, na ziemię się zwali, że straty z każdą chwilą coraz cięższe. Z przemocą – straszna walka... Tak i w tem ćwierćroczu ofiar padło dużo – szeregowców jak i oficerów – a już nabołżeńska to tu strata dzielnego nieustraszonego bojownika z nad Wisły – p . d r a R a k o w s k i e g o .

Padł, ale jeszcze sztandar trzyma i woła: Naprzód – nie dać się, my w myśli całą duszą z Wami! I znów łączą się hufce i dalej walczą i walczyć będą – chociaż szeregi prawie bez oficerów a na chwilę nawet i wodza – wydawcy zabraknie. Stoją murem, bo ronią najświętszych skarbów narodu: wiary narodowości, języka – bytu nadziei lepszej przyszłości. Nasz sztandar nad nami, sztandar „Pracy” – nie odstąpią go – póki tchu w piersiach, kropli krwi w żyłach! Straszna to walka – bo z przemocą. Niby hydrze coraz nowe odrastają jej głowy – aż ręka boli i mdleje od ciągłych razów. Na pomoc tedy – Bracia! Na wyłom! Do szeregu! Jest nas 13 000 – ale to jeszcze za mało! W tej liczbie nie zdzierzymy, więcej nam trzeba! Sztandar „Pracy”, to sztandar całego narodu – cały więc naród pod nim stanąć winien – stanąć musi – jeżeli ocaleć pragnie. Grzmią działa, warczą bębny, brzmi komenda: na wyłom Bracia! Niechże każdy z dotychczasowych czytelników przysporzy kilku nowych, niech się liczba wojska „Pracy” – podwoi, potroi – bo dużo serc, dużo rąk trzeba. Wtedy Ojczyzna będzie bezpieczną, a w proch się rozbiją zakusy wroga. Nowy kwartał za pasem – werbujcie nowych abonentów, nowych żołnierzy. To tak dla nas – jak dla was – dla Ojczyzny, dla przyszłości. „Praca” jak dotąd – dalej walczyć będzie w imię Boże – za świętą sprawę naszą!!
Redakcyja